

Andrzej Rosner

Zmiany na wsi w ostatnim stuleciu widziane z różnych perspektyw. Na marginesie książki Joanny Kuciel-Frydryszak, *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*

Streszczenie: Artykuł odwołuje się do publikacji powstałych w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w ramach projektu „Ciągłość i zmiana” dotyczącego zmian na wsi w Polsce w okresie stu lat po odzyskaniu niepodległości oraz do książki autorstwa Joanny Kuciel-Frydryszak, *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*. Opracowania Instytutu mają charakter naukowy, pokazują dokonujące się procesy w sposób obiektywny, posługując się m.in. statystyką. Książka *Chłopki* dotyczy zaś okresu po I wojnie światowej i oparta jest na materiałach o charakterze jakościowym. W artykule pokazano, że ocena tych samych procesów ze współczesnej perspektywy badawczej i perspektywy ówczesnych mieszkańców wsi w wielu przypadkach się różni. Dotyczy to m.in. zmian w strukturze rodziny i obyczajach związanych z doborem partnerów życiowych. Ogromnemu postępowi w jakości życia na wsi w okresie ostatnich stu lat towarzyszyły zmiany obyczajowe, które dla mieszkańców wsi były trudne do zaakceptowania, gdyż naruszały ich normy kulturowe.

Słowa kluczowe: chłopki, przemiany społeczne, perspektywa historyczna.

1. Wprowadzenie

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w wyniku I wojny światowej (zwanej Wielką Wojną¹) w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

Prof. dr hab. Andrzej Rosner, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Ekonomii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: arosner@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0001-5271-2278.

¹ Nie da się określić dokładnie momentu wejścia w życie terminu „Wielka Wojna”. Początkowo pojawił się on oddolnie w brytyjskim społeczeństwie, później został przeniesiony na łamy prasy codziennej, nawiązującej tym samym do dyskursu społecznego i odpowiadającej oczekiwaniom czytelników. Termin



Utwór dostępny jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.
[Creative Commons CC BY 4.0.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

(dalej: Instytut) powstała cała seria wydawnictw związanych z projektem badawczym zatytułowanym „Ciągłość i zmiana – Sto lat rozwoju polskiej wsi”. Wśród nich znalazły się opracowania, w których autorzy omawiali ten okres z perspektywy różnych dyscyplin naukowych, zajmując się bardzo różnymi aspektami dokonujących się w tym okresie przemian. W rezultacie powstało wiele tomów opracowań szczegółowo opisujących ważny i z wielu punktów widzenia bardzo ciekawy, podlegający dynamicznym procesom okres historii polskiej wsi (Halamska, Stanny, Wilkin [red.] 2021, 2019; Halamska 2020). Do celu artykułu nie należy wymienianie ani autorów zaangażowanych w prace nad tym projektem, ani reprezentowanych przez nich dyscyplin naukowych, dodać jedynie warto, że lista ta jest długa, dzięki czemu projekt „ciągłość zmian” zyskał charakter wybitnie interdyscyplinarny.

Recenzowanie powstałych w jego rezultacie opracowań ani streszczanie ich treści również nie jest przedmiotem niniejszego tekstu. Ich dogłębna lektura pozwala jednak dostrzec (nawet jeśli przez przypadek) zarówno pewną tych prac zaletę, jak i ułomność. Są to bowiem teksty o charakterze naukowym, a więc posługujące się statystyką, tabelami, wykresami i mapami, część z nich – przy której było to możliwe – została także bogato udokumentowana danymi liczbowymi. Dają one pewien obiektywny, bo wyłaniający się z historycznych źródeł i informacji obraz tego, co ulegało procesom zmian w okresie omawianego stulecia. Właśnie ten stricte naukowy charakter paradoksalnie stanowi ich zaletę oraz decyduje o ich ewidentnym niedostatku. Przypadek, który doprowadza do tego „odkrycia”, to ukazanie się niemal równocześnie z serią prac Instytutu książki autorstwa Joanny Kuciel-Frydryszak zatytułowanej *Chłopki. Opowieść o naszych babkach* (Kuciel-Frydryszak 2023).

2. „Chłopki...” czy jednak babki?

Wspominając o tej książce, będę używał skrótu „Babki”, a nie „Chłopki” ze względu na to, że słowo to wskazuje na pokolenie, a nie na miejsce zamieszkania czy profesję, co w tym przypadku wydaje się ważniejsze².

Nie jest to praca naukowa *sensu stricto*, mam zresztą problem ze zdefiniowaniem gatunku, do którego można by ją zaliczyć. Wydaje się czymś pośrednim między monografią historyczną, reportażem a opracowaniem źródeł historycznych. Sama

odnosił się do niespotykanej wcześniej skali konfliktu, liczebności ofiar i czasu trwania walk pozycyjnych bez jakichkolwiek znaczących sukcesów czy porażek na froncie francuskim, który odbierano jako coś, co mogło ciągnąć się aż do wyczerpania zasobów ludzkich którejs z stron konfliktu. Znaczenie, jakie Wielka Wojna miała dla ówczesnego świata – zarówno pod względem psychologicznym, jak i ekonomicznym czy geopolitycznym – wpłynęło na uznanie jej za cezurę końca XIX w. i początek „historii najnowszej”.

² Ponadto występuje w tytule, co – jak można domniemywać – dopuszcza takie podejście i analizę.

autorka określa siebie jako pisarkę, dziennikarkę, a – według notek biograficznych w internecie – miała również w życiu pewien epizod pracy w roli nauczyciela akademickiego. Z wykształcenia jest polonistką. Jej książka ujawnia lukę między naukową analizą zawartą w opracowaniach Instytutu a tym, co w rzeczywistości kryje się za statystyką, oraz tym, co statystyka i naukowa dokumentacja zubaża w naszym obrazie rzeczywistości. Jej zrozumienie wymaga bowiem zarówno opisu ilościowego, ukazującego skalę zjawisk, występujące trendy zmian, zależności między nimi, jak i opisu społecznych, ekonomicznych i obyczajowych kontekstów oraz ich wpływu na postrzeganie świata przez uwikłane w nie osoby i grupy społeczne. Tę drugą perspektywę – o charakterze jakościowym – odnaleźć można w książce Kuciel-Frydryszak. W tym rozumieniu staje się ona cennym uzupełnieniem obrazu rzeczywistości wiejskiej okresu międzywojennego, jaki wyłania się m.in. z prac wspomnianego projektu pracowników Instytutu.

Warto jednak od razu zauważyć, że podejście o charakterze jakościowym, a raczej jego rezultat, który znajdujemy we wspomnianej pracy, również przekazuje obraz nie do końca oddający opisywaną rzeczywistość, jest on bowiem widziany z perspektywy wówczas jeszcze nieistniejącej. Są w nim elementy szokujące współczesnego czytelnika, ale wtedy traktowane jako pewna normalność, oczywistość. Współczesna rzeczywistość dla osób żyjących te sto lat temu byłaby – jak sądzę – równie szokująca i niezrozumiała, a wcale nie we wszystkich aspektach akceptowalna. I na potrzebę zdefiniowania tych właśnie różnych perspektyw postrzegania i oceniania rzeczywistości chciałem zwrócić uwagę. Wydaje się zresztą także, że dopiero połączenie obu metod, tj. jakościowej i ilościowej, pozwala na zbudowanie pełnego obrazu przeszłości. Choć istnieją pojedyncze prace, których autorzy dążą do integracji obu tych metod, to wciąż trend ten w nauce wydaje się zbyt słaby i wymagający dalszego rozwijania, do czego warto zachęcać młode pokolenia badaczy.

Kuciel-Frydryszak korzysta z bardzo bogatego i zróżnicowanego materiału, są to pamiętniki zarówno chłopskie (opracowane przez Chałasińskiego [1938] i *Pamiętniki chłopów* [IGS 1935–1936]), jak i podobne dokumenty bezrobotnych czy lekarzy³. Bogatym źródłem wykorzystywanych materiałów są też zasoby wielu archiwów. Bodajże najważniejsze są jednak te związane z rozmowami z rodzinami tytułowych „babek”, wspomnienia i dokumenty przechowywane w rodzinnych archiwach, m.in. listy i zdjęcia. Autorka wykorzystwała także prasę z okresu, zwłaszcza tę kierowaną do czytelnika wiejskiego.

³ W okresie międzywojennym badania tzw. metodą analizy dokumentów osobistych, za której opracowanie odpowiadał w znacznej mierze Florian Znaniński, w znaczący sposób zyskały na popularności. Prowadzono m.in. konkursy na pamiętniki i dzienniki przedstawicieli różnych grup zawodowych, ale też np. dzieci. Literatura tego przedmiotu i przede wszystkim materiał źródłowy są niezwykle bogate, a opis metodologii można znaleźć w tekstach Znanińskiego.

3. Pańszczyzna i jej ślad w relacjach społecznych

Stosunki społeczne na polskiej wsi okresu międzywojennego, jakie wyłaniają się z opisu Kuciel-Frydryszak, określić można jako postpańszczyźniane, mimo że od uwłaszczenia w zaborze rosyjskim minęło pod koniec wojny ponad pół wieku, a w pozostałych zaborach jeszcze więcej⁴. W oczach ówczesnych chłopów wieś składała się z dwóch głównych grup społecznych: chłopów oraz dworu. Dwór stanowił punkt odniesienia dla wielu spraw, o których chłopci się wypowiadali i często jest to narracja typu „my–oni”⁵. Dzieje się tak m.in. za sprawą tego, że praca „we dworze” jest niemal jedynym dostępnym na miejscu sposobem zarobkowania poza gospodarstwem i postrzega się ją jako awans społeczny. Zwykle jest to praca w roli pokojówki, kucharki, mamki, a nawet (w przypadku pracy dla dzieci) towarzystwa dla rówieśników „z dworu” w zabawach, choć nie na równej z nimi pozycji. Także praca w polu dworskim, choć w mniejszym stopniu, łączy się z poczuciem sukcesu i jest przez chłopów pożądana. „Pan” stanowi nie tylko wzór zamożności, lecz jest także osobą, która może decydować o awansie „chłopa” i stanowi w wielu kwestiach lokalny autorytet. Należy tu też pamiętać, iż znakomita większość chłopów nie miała doświadczeń związanych ze środowiskiem pozalokalnym, nie miała więc szerszej perspektywy i w takich przypadkach często nie wybiegała aspiracjami poza związki z „dworem” właśnie.

Pewien pozalokalny rynek pracy, wiążący się z migracją stałą lub czasową ze wsi, stanowiły miasta (Ravenstein 1889), był on dostępny zwłaszcza dla dziewcząt wiejskich szukających zatrudnienia w charakterze służby w domach mieszczańskich, jak i – choć rzadziej – dla kobiet i mężczyzn w zamożniejszych krajach, takich jak ówczesna Francja, która miała widoczne braki na rynku pracy sezonowej w rolnictwie. Zaletą wspomnianej książki jest to, że obrazy relacji pracowników (pracownic) ze wsi w polskim mieście czy we Francji nie są czarno-białe. Obok wykorzystywanej przez pracodawcę przewagi nad pracownikiem, wyzysku i bardzo niskiej płacy, autorka wspomina również o takich przykładach, gdy pracodawca sprawuje swego rodzaju opiekę (np. zdrowotną) nad zatrudnioną dziewczyną.

Jednym z głównych wątków przewijających się w książce i ważnym także dla dziewiętnastowiecznych chłopów jest oczywiście pozycja kobiety wiejskiej w lokalnej społeczności, jak również w relacji do mężczyzn⁶. Dotyczy to zarówno kobiet

⁴ Procesy uwłaszczeniowe w zaborze pruskim były rozłożone na kilka etapów, rozpoczęto je w latach 1811–1823 i trwały do lat 60. XIX w., w zaborze austriackim w 1848 r. (Wiosna Ludów), a w zaborze rosyjskim kluczowe daty to rok 1861 (ukaz dotyczący Rosji, nie Królestwa Polskiego) i ostatecznie 1864 (ukaz carski po powstaniu styczniowym), choć Rząd Narodowy ogłosił uwłaszczenie już w 1863 r.

⁵ Dla szerszego rozwinięcia tematu dychotomii „swojskość–obcość” i zmienności stosowanej tu skali zob. (Schutz 1945).

⁶ Badania prowadzone w ostatnich dziesięcioleciach dotyczące historii kobiet (oraz z zakresu *gender studies*) zaowocowały licznymi pracami naukowymi dotyczącymi tego problemu. Artykuł nie ma na celu

dorosłych (żon w relacjach z mężami), jak i dzieci (zróżnicowania relacji z dziećmi ze względu na ich płeć). W dzisiejszym świecie naukowym na pierwszy plan wysuwa się w naturalny sposób dyskusja nad rolą kobiet w historii i społeczeństwie, a przede wszystkim nad ich niedoreprezentacją. W dyskusji społecznej (i politycznej) dominują kwestie obyczajowości, które stanowią swoisty spadek po XIX w. – głównie ciągła walka o równouprawnienie w zakresach takich, jak ekonomiczny, społeczny czy nawet w dostępie do pełni praw człowieka (jak prawo do aborcji)⁷. Rzeczywistość wsi sprzed stu lat była jednak znacznie bogatsza niż mogłoby się dziś wydawać, a biorąc pod uwagę własne doświadczenia współczesnego czytelnika i zestawienie ich z obrazem sprzed wieku, pozwala postawić wiele dodatkowych pytań.

4. Przyspieszenie i opóźnienie

Jedno z tych pytań dotyczy tego, czy w ostatnim stuleciu rzeczywiście przyspieszyło tempo zmian dokonujących się w sferze społecznej i gospodarczej w naszej części Europy, czy też każde pokolenie ma odczucie szczególnie wysokiej dynamiki przemian swojego okresu? Jeśli rzeczywiście takie przyspieszenie miało miejsce – co, jakie czynniki je spowodowały? Inne, chyba również ciekawe, to: w jaki sposób dzisiejszą rzeczywistość społeczną i ekonomiczną ze swojej perspektywy oceniałyby żyjące 100 lat temu „Babki”, co uznawałyby za postęp, a co przeciwnie, wywoływałyby raczej niesmak lub zgorznienie.

Osobiście sędzę, że takie przyspieszenie w XX w., zwłaszcza w naszej części Europy, rzeczywiście wystąpiło i było wynikiem nałożenia się na siebie kilku kwestii. Jedną z najważniejszych to opóźnienie cywilizacyjne Europy Wschodniej w stosunku do zachodniej, w tym zwłaszcza części ziem polskich znajdujących się w XIX stuleciu w granicach zaboru rosyjskiego (Kaliński, Przygodzka, Zalesko 2014). Niemniej jednak pozostałe zabory również stanowiły – z punktu widzenia i założenia mocarstw rozbiorowych – rolnicze zaplecze, w słabym stopniu korzystające z przemian związanych z rozwojem miast i przemysłu. Wystarczy zauważyć, że np. tramwaje konne w Warszawie (sprowadzanej wówczas do poziomu miasta prowincjonalnego) pojawiły się w 1866 r., a w Londynie już od trzech lat funkcjonowało wówczas metro wykorzystujące parowozy. Występowanie tego rodzaju zapóźnienia oznaczało, iż po uzyskaniu przez Polskę niepodległości wzorce rozwoju, sukcesy, ale też popełniane w krajach Europy Zachodniej błędy można było

dyskusji z nimi ani przytaczania powtarzających się w nich tez. Więcej informacji na temat w: (Kowalczyk 2018; Kaniowska 2014; Spongberg 2003; Żarnowska, Szwarz [red.] 1990–2006; Scott 1988).

⁷ Nie jest celem artykułu rozstrzygnięcie argumentów obu stron konfliktu aborcyjnego. Istotne jest jednak zaznaczenie jego ciągłej egzystencji w dyskursie politycznym i prowadzonym przez różnego rodzaju organizacje społeczne, NGO-sy i stowarzyszenia.

przeanalizować, ewentualnie zapożyczyć część rozwiązań czy uniknąć pewnych negatywnych konsekwencji. Inna sprawa, czy potrafią tak nieoczywistą szansę wykorzystać i czy młode państwo miało warunki do względnie szybkiego reagowania. Chodzi tu przede wszystkim o takie problemy, jak upowszechnienie edukacji czy unikanie nadmiernej koncentracji ludności w jednym lub kilku ośrodkach centralnych. Istniały więc wzorce, z których dało się korzystać. W ten sposób można powiedzieć, że dostępna była pewna „renta zapóźnienia” (Fudenberg i in. 1983) i to, co w innych krajach, zwłaszcza położonych na zachód od Polski, było zmianami o „charakterze rewolucyjnym”, w Polsce w pewnym sensie miało przetarte drogi i nabierało „charakteru ewolucyjnego”. Mam tu na myśli np. wpływ rozwoju miast i przemysłu na relacje miasto–wieś.

Należy jednak pamiętać, że Polska międzywojenna była krajem niezamożnym i oprócz zapóźnień, o których mowa, miała własne, wcale nie małe i nie proste do rozwiązania problemy związane z faktem, że składała się z dawnych zaborów różniących się pod wieloma względami, a wymagających scalenia w jeden organizm państwowy. Barię dla rozwoju był także – co oczywiste – brak kapitału.

Opóźnienia w stosunku do zachodu Europy występowały również po II wojnie światowej. Jako ich przykład można podać wyniki badań międzynarodowych dotyczących tego, jakie zmiany w rolnictwie wprowadzono w poszczególnych krajach w wyniku rozwoju technologii związanych z wojną, a po jej zakończeniu wykorzystywanych w działalności gospodarczej. We Francji taką zmianą było wówczas masowe zastępowanie pracy koni w pracach polowych przez maszyny z silnikiem spalinywym, w Polsce – zastąpienie żelaznych obręczy na kołach wozów konnych gumowymi oponami. Jeśli sięgnąć poza Europę, to w USA innowacją w rolnictwie o podobnej genezie było wykorzystanie samolotów (Brassley, Segers, Van Molle [red.] 2012).

5. Szkoła a wiedza i umiejętności

Ludność wiejska w Polsce teoretycznie jeszcze w XIX w. objęta została obowiązkiem szkolnym, najpóźniej, bo pod koniec tego stulecia, wprowadzono go na terenach zaboru rosyjskiego, gdzie też egzekwowanie przestrzegania go szło najgorzej. Choć kontrolę nad placówkami edukacyjnymi sprawowało ministerstwo, koszty tworzenia i utrzymania ponosiły lokalne społeczności. Szkoły wiejskie w większości były wówczas „czteroklasowe”, co oznaczało tylko tyle, że uczeń zobowiązany był pobierać w niej nauki przez cztery lata. W rzeczywistości z powodu braku kadry i odpowiedniej infrastruktury – szkoły organizowano w budynkach jedno- lub dwuizbowych – zajęcia dla klas wyższych i niższych na wsiach często były łączone. Ponadto obowiązek szkolny traktowano nie jako danie dzieciom szansy na zdobycie wykształcenia i polepszenie swojego losu, lecz jako narzucony odgórnie system

ograniczający udział małoletniego w pomocy w gospodarstwie i domu. W okresie, gdy pracy na polu lub w obejściu było najwięcej, obecność ucznia w domu stawała się zdaniem rodziców niezbędna i po prostu nie posyłano go na lekcje. To właśnie m.in. z tych powodów, zamykając ten, przeważnie jedyny, etap edukacji, uczeń wiejski nie umiał tyle, co jego rówieśnik mieszkający w mieście. Nie miał też porównywalnych z rówieśnikiem z miasta szans na dalszą edukację.

Ułomny system edukacji po I wojnie światowej na terenach wiejskich powodował, że większość ich mieszkańców stanowili analfabeci – po części ci, którzy w ogóle do szkoły nie chodzili, a po części ci, którzy po czterech klasach bez możliwości korzystania ze zdobytych umiejętności zapominali, jak czytać i pisać. Autorka „Babek” bardzo dobrze to pokazuje na podstawie ówczesnych dokumentów i przykładów, przytacza też omawianą powyżej kwestię dzielenia się prasą czy historie o dzieciach, które żeby skorzystać z systemu edukacyjnego, musiały wręcz przeciwstawiać się rodzicom. Praktyczną konsekwencją tego stanu rzeczy był omówiony już brak dostępu do rzeczowej informacji i to nawet mimo prasy wychodzącej z zamysłem dotarcia na tereny wiejskie⁸. Zastępowały ją wiedza czerpana z kazań kościelnych, plotki, coś, co dziś nazwać można magicznym myśleniem, ale też opowieści migrujących „za chlebem”, często przekraczające możliwości wyobraźni i akceptacji mieszkańców wsi.

Wiek XX pod tym względem był przełomowy – z jednej strony poprawiał się poziom wykształcenia i zanikał analfabetyzm (także na skutek państwowych akcji walki z nim po II wojnie światowej), a z drugiej polskojęzyczna prasa powoli zdobywała większe kręgi odbiorców, także dzięki tematyce rolnej, technologia związana z radiem, a później także z telewizją, silnie się zaś rozpowszechniała. Ciekawość świata zwiększały też pojawiające się w tym okresie kina objazdowe.

Jeszcze po I wojnie światowej wiedza mieszkańców wsi o świecie ograniczała się do środowiska lokalnego oraz (w ograniczonym zakresie obejmującym głównie targi, ewentualnie bazyry) pobliskiego miasta, które stanowiło rynek zbytu dla produktów gospodarstwa. Masowe migracje ze wsi do miast, stałe lub wahałkowe, które w znacznym stopniu wpłynęły na relacje między tymi środowiskami społecznymi i kształtowanie się wiedzy mieszkańców wsi o miastach, a miast o wsi, wystąpiły dopiero później. Trudno też uznać, że znajomość miasta z perspektywy służącej w domu mieszczkańskim czy letnika z miasta spędzającego wakacje na wsi, często w zaprzyjaźnionym dworku lub w miejscowości o charakterze letniskowym, dostarczała rzetelnej wiedzy o tym obcym, choć w sensie geograficznym bliskim, środowisku społecznym.

⁸ Koszt gazety dla mieszkańców wsi jeszcze w okresie międzywojennym stanowił często barierę nie do pokonania. Powszechne było, iż jeden egzemplarz czytała jedna bądź kilka umiejących zrobić to osób, a później streszczały jej zawartość pozostałym. Na porządku dziennym były więc przeinaczenia, nieścisłości i dodawanie czegoś od siebie.

6. Dwa światy

Wieś i miasto jeszcze w latach 20. XX w. stanowiły więc dwa różne i słabo znające się wzajemnie światy. Badania ilościowe, dominujące w podejściu naukowym w pracach wychodzących w Instytucie, ujawniają skalę zacofania cywilizacyjnego wsi, którego wskaźnikami mogą być: powszechność analfabetyzmu, brak wydawałoby się podstawowej infrastruktury, niewielki stopień tzw. społecznego podziału pracy, a także powszechna wśród mieszkańców bieda (IGS 1939, 1937, 1935–1936). Wszystkie te wskaźniki pokazują rzeczywiste znaczenie dopiero w opisie o charakterze jakościowym, kiedy np. braki infrastrukturalne (dostrzegane w optyce współczesnej) zestawimy z niską akceptacją „innovacji”, jaką w latach 30. XX w. stanowiły na wsi np. „sławojki”. W optyce ówczesnych mieszkańców wsi burzyły one dawny porządek i stanowiły wymysł narzucany przez miastowych. Również odczucie biedy niegdyś wsi niewątpliwie postrzegane było inaczej, gdy dotyczyło nie tylko siebie, ale też wszystkich sąsiadów, a inaczej w optyce ówczesnego, zróżnicowanego pod względem zamożności miasta; oczywiście jeszcze inaczej wygląda to w dzisiejszej perspektywie. By dać dwa wydawałoby się oczywiste, historyczne przykłady – z perspektywy miasta tkaniny na ubrania stanowiły wyrób fabryczny, pieczywo zaś brało się po prostu z piekarni. Na wsi chleb piekło się w domu, nikomu nie przyszłoby do głowy „marnować” pieniędzy na jego zakup, a ubrania szyto samodzielnie z tkanin tkanych w domu. Wydawanie pieniędzy na takie rzeczy na wsiach odbierano jako miastową ekstrawagancję, a nie normę; w mieście produkcja domowa stanowiła wskaźnik zacofania i biedy.

Przedmiot o szczególnym znaczeniu, uzyskującym status o charakterze symbolicznym w opisie jakościowym wsi międzywojennej, stanowiły buty. Chodzenie boso, nawet, jeśli się je posiadało, było normą, bo obuwiu należało oszczędzać na ważne okazje – wizyty w kościele, dworze czy urzędzie. Nie każdy w rodzinie posiadał także własne buty, co widać w przytaczanych w „Babkach” wspomnieniach. Często tę samą parę używało kilka osób, zwłaszcza jeśli mowa o dzieciach, i np. na msze chodziło się nie razem, lecz po powrocie kogoś, kto poszedł na wcześniejszą godzinę. Obuwiu stanowiło więc nie tylko część ubioru, lecz także wyznacznik statusu. W okresie powojennym, w latach 70. XX w., podobną rolę odgrywało posiadanie ciągnika. Często były to maszyny technicznie zużyte, kupione z „kasacji” w gospodarstwach PGR-owskich, budowane samodzielnie przez gospodarzy ze zdobywanych części (tzw. SAM), ekonomicznie nieuzasadnione w małym gospodarstwie, ale ważne ze względu na pozycję rolnika w lokalnej strukturze społecznej. W polskim rolnictwie liczba traktorów w relacji do powierzchni użytków rolnych była wówczas większa niż w rolnictwie byłego NRF-u, jednak ich znaczenie było z perspektywy rolników inne – to, że były to maszyny rolnicze, było drugorzędne.

Tak więc – jak się wydaje – zasadnicze znaczenie dla dynamiki przemian na wsi miało w początkowym okresie upowszechnienie się edukacji, w tym praktyczny zanik analfabetyzmu ludności wiejskiej, a w konsekwencji w okresie późniejszym – dostępność informacji, a więc czytelnictwo i dostępność prasy, zwłaszcza upowszechnienie się radia i telewizji. Nie był to oczywiście czynnik jedyny, ale bardzo ważny. Sprzyjał on m.in. poszerzeniu wiedzy mieszkańców wsi o świecie istniejącym poza lokalną rzeczywistością, świat ten przestawał być w ich oczach obcy i wrogi. Był to również jeden z czynników sprzyjających migracjom ze wsi do miast.

Poznawanie innej, pozawiejskiej rzeczywistości sprzyjało także odchodzeniu młodzieży wiejskiej od tradycyjnego rolnictwa o charakterze rodzinnym i poszukiwaniu możliwości realizowania się poza gospodarstwem. W szczególności był to jeden z czynników rozwoju pozarolniczych funkcji gospodarczych na wsi prowadzący do tego, że rolnictwo, niemal jedyne źródło utrzymania mieszkańców wsi, stawało się jednym z wielu możliwych sposobów zarobkowania, co oznaczało przemiany w kierunku dezagraryzacji (rozumianej jako różnicowanie się źródeł utrzymania) i powstawanie nowych funkcji gospodarczych na wsi. Praca w gospodarstwie stopniowo przestawała być naturalnym „stylem życia”, a stawała się pracą w „zawodzie” rolnika, choć – jak się zdaje – proces ten w dalszym ciągu jeszcze trwa (Gałęski 1963).

Stopniowe upowszechnianie się edukacji ludności wiejskiej stało się czynnikiem sprzyjającym dokonywaniu się wielu innych procesów. Rzecz jasna były one ze sobą ściśle powiązane, a łącznie prowadziły do pewnego upodabniania się zwyczajów wiejskich do tych, jakie obserwowano w miastach. Dotyczyły one m.in. struktury rodziny, relacji między jej członkami, ścieżki awansu poprzez edukację itp. Nieco później także przejmowania wzorców dotyczących np. diety i sposobu jedzenia (jeszcze w latach 50. XX w. spotkać można było rodziny jedzące z jednej miski), higieny (pojawienie się w domu bieżącej wody i łazienki traktowanych jako ważna potrzeba). Zmienił się również sposób ubierania i zachowania – dziś trudno po ubiorze poznać, zwłaszcza w przypadku ludzi młodych, kto jest mieszkańcem wsi, a kto miasta, podczas gdy jeszcze kilkanaście lat temu większość mężczyzn ubierała się tam w identyczne garnitury masowo sprzedawane w GS-ach.

7. Przemiany demograficzne na wsiach

Szczególnie ważna zmiana zachodząca na wsi, a można ją rozważać także jako przejmowanie przez wieś wzorców miejskich, dotyczyła liczby dzieci w rodzinie i relacji międzypokoleniowych. Jeszcze po I wojnie światowej na wsi normą były rodziny, które dziś określane są jako wielodzietne. Wśród tych opisywanych przez Kuciel-Frydryszak występują rodziny z pięciorgiem, a nawet ośmiorgiem dzieci.

Tendencję do posiadania wielu dzieci potwierdzają także dane statystyczne (choć dla okresu międzywojennego są one ubogie i opierają się na spisach powszechnych z 1921 i 1931 r.). Przykładowo według Andrzeja Gawryszewskiego na wsi w latach 1931–1932 współczynnik reprodukcji netto⁹ ludności wynosił 1,42, podczas gdy w większych miastach 0,82. Po II wojnie światowej zarówno na wsi, jak i w mieście współczynnik ten początkowo przekraczał wartość 1, a następnie wartość jego systematycznie się zmniejszała, w każdym z kolejnych lat przyjmując wielkość dla miast mniejszą niż dla wsi. W miastach reprodukcja demograficzna zawężona pojawia się już w latach 60. XX w., na wsi – dopiero po roku 1990 (Gawryszewski 2005). Wskaźnik ten ujawnia stopniową zmianę struktury rodziny polegającą na odejściu od modelu wielodzietnego na rzecz posiadania mniejszej liczby potomstwa.

Można się spierać o to, jakie czynniki spowodowały tak głębokie zmiany współczynników dzietności, warto jednak zauważyć, że trend ten ma charakter uniwersalny w tym rozumieniu, iż wystąpił w bardzo wielu krajach europejskich, a z pewnym opóźnieniem również pozaeuropejskich. W kontekście demograficznym jest on opisywany jako teoria przejścia demograficznego¹⁰, która zwraca uwagę na zbieżność w czasie zmian dzietności kobiet i długości trwania życia. I choć zbieżność tę potwierdzają dane empiryczne, to nie wyjaśniają one wystarczająco społecznych mechanizmów, które za tymi zmianami stoją – świetne uzupełnienie stanowią tu dane natury jakościowej. Zwykle wymienia się upowszechnienie poglądów dotyczących wagi planowania założenia rodziny, rozwój medycznych środków ułatwiających kontrolowanie zapłodnienia, ewolucję stosunku ludności do przerywania ciąży (od grzechu zabijania w kierunku traktowania aborcji w kategoriach prawa człowieka). Jednak – jak się zdaje – wszystkie te wyjaśnienia nie wyczerpują tematu.

Badania przeprowadzone przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) w latach 70. XX w. nad związkiem dzietności kobiet z takimi cechami, jak: wykształcenie, grupy zawodów, zamożność itp. potwierdzają, że im wyższa pozycja społeczna, zamożność, wykształcenie – tym niższa dzietność zarówno realizowana przez kobiety, jak i przez nie pożądana (Holzer 1999, s. 269). W badaniu tym kobiety zaliczone do grupy związanej z rolnictwem charakteryzują się relatywnie wysoką dzietnością, wyższą niż grupy typowo miejskie. Niemniej wyniki tych badań można również odczytać w ten sposób, że wraz ze wzrostem zamożności wsi oraz poprawą struktury wykształcenia kobiet wiejskich statystycznie zmniejsza się ich skłonność do posiadania rodzin wielodzietnych.

⁹ Współczynnik reprodukcji netto to liczba córek rodzonych średnio przez jedną kobietę w całym okresie płodności dożywających wieku matki w okresie porodu.

¹⁰ Pierwszy raz opisana w: (Thompson 1929).

Jednak zmiana obyczajowa dotycząca struktury rodziny była znacznie głębsza, dotyczyła nie tylko liczby dzieci, lecz także relacji w rodzinie. W okresie opisywanym przez autorkę „Babek” w rodzinie chłopskiej dzieci traktowane były jako część rodzinnych zasobów pracy, do ich obowiązków należało np. zajmowanie się zwierzętami. Obowiązki te zmieniały się zresztą wraz z wiekiem, były to prace związane z opieką nad młodszym rodzeństwem, wypasanie kaczek i gęsi, odprowadzanie na pastwisko krów itp. Jak już wspomniano, w wielu przypadkach prace te traktowano jako ważniejsze niż nauka, obowiązek szkolny często podporządkowany był bowiem obowiązkom w gospodarstwie. Na skali wartości ludności wiejskiej nauka dzieci znajdowała się względnie nisko i dopiero powoli stawała coraz ważniejsza.

Wraz ze zmniejszaniem się liczby dzieci w rodzinie zmieniały się relacje między rodzicami i dziećmi, do pewnego stopnia był to efekt przejmowania wzorców rodzin miejskich, które wcześniej już odchodziły od tradycyjnego modelu wielodzietnego. Zmiana ta polegała na odejściu od traktowania dziecka jako dodatkowej siły roboczej w rodzinie na rzecz m.in. upatrywania w nim następcy w gospodarstwie, zabezpieczenia własnego bytu na starość. W konsekwencji dziecko otacza się troską i inwestuje w jego zdrowie, edukację, zdobywanie różnorodnych kompetencji (językowych, cyfrowych, prawa jazdy itp.). Patrząc na zmiany dotyczące struktury modelu rodziny oraz powiązanych z nimi obyczajów – nasze „Babki” prawdopodobnie dostrzegająby głównie cechy z ich punktu widzenia gorszące. Towarzyszy im bowiem zmiana stosunku do instytucji małżeństwa, które coraz słabiej postrzegane jest w kategoriach sakramentu, a częściej uroczyście zarejestrowanej deklaracji wzajemnych uczuć lub tzw. związków partnerskich, zatem również obopólnej deklaracji chęci wspólnego życia bez rejestracji tego faktu. W konsekwencji wystąpił m.in. znaczący wzrost liczby urodzeń określanych w statystyce jako „urodzenia pozamałżeńskie”. Jeszcze w 1980 r. było to w skali kraju 4,8% ogółu urodzeń żywych, w tym w miastach 5,2%, a na wsi 4,2%, przy czym pamiętać trzeba, że w tym okresie znaczącą część mieszkańców miast stanowili migranci z obszarów wiejskich. W przybliżeniu 40 lat później, w 2022 r., ogółem urodzenia pozamałżeńskie stanowiły już 28,1%, z czego w miastach 32%, a na wsi 22,6% (GUS 2023). Oczywiście nie można tych liczb odnosić do „panien z dziećmi” w rozumieniu przedwojennym, ale są one wskaźnikiem zmian stosunku do instytucji tradycyjnego małżeństwa, przy czym wyraźnie widać, że proces ten na terenach wiejskich przebiega z opóźnieniem w stosunku do terenów miejskich. Na marginesie warto zauważyć, że zjawisko, o którym mowa, w Polsce wykazuje pewne opóźnienie w stosunku do jego przebiegu w innych krajach europejskich. I tak we Francji, Szwecji, Bułgarii, Portugalii i na Islandii odsetek urodzeń pozamałżeńskich przekroczył 60% ogółu urodzeń żywych, a w wielu innych krajach europejskich oscyluje w okolicach 50% i stale wzrasta (GUS 2023).

Innym niewątpliwie ocenianym negatywnie przez nasze „Babki” procesem jest wzrastająca akceptacja dla instytucji rozwodu, a także wzrost średniego wieku zawierania małżeństw oraz rodzenia pierwszego dziecka (zarówno przez kobiety zamężne, jak i formalnie niezamężne). Pamiętać jednak trzeba, że w znacznym stopniu wynika to ze statystycznego wydłużenia się okresu edukacji. Dla naszych „Babek” dzisiejsze młode matki – często niemające formalnie męża – to „stare panny”. Zmianie uległy również mechanizmy doboru małżeńskiego (partnera w związku). Znaczenie w takim doborze zyskują wzajemne uczucia, wspólne zainteresowania, podobne poglądy na wiele spraw, a akceptacja przez rodzinę, hektary czy posag liczą się coraz mniej. Z perspektywy wartości żywionych przez nasze „Babki” młodzież współczesna byłaby lekkomyślna i niezapobiegliwa. Również stosunek obecnych mieszkańców wsi do kościoła, a w szczególności do księdza, wzbudzałby raczej zgorznie niż aprobatę. Dla dzisiejszej młodzieży wyraźnie zmniejsza się znaczenie przedstawiciela kleru jako autorytetu, a wzrasta gwiazd kultury masowej, w tym celebrytów aktywnych w internecie, gwiazd sportu itp. Światopogląd młodzieży, również wiejskiej, kształtuje obecnie w coraz mniejszym stopniu środowisko rodzinne i takie media, jak telewizja, a w coraz większym tzw. media społecznościowe, co znajduje odzwierciedlenie w dotyczącej ich demografii.

8. Pozycja mężczyzn, pozycja kobiet

Obok zmian polegających na upowszechnieniu edukacji ludności wiejskiej oraz kształtowaniu się nowego modelu rodziny okres stu lat, jaki upłynął od końca Wielkiej Wojny, charakteryzuje wystąpienie jeszcze jednego bardzo ważnego trendu, który przyczynił się do głębokich przemian społecznych na wsi. Jest nim odchodzenie od dominacji pozycji mężczyzny tak w rodzinie, jak i w społeczności wiejskiej. Trend ten również, podobnie jak zmiany modelu dzietności, ma charakter uniwersalny i ujawnia się w wielu krajach. Śmiało można stwierdzić, że jest on obecny w kulturze ogólnoeuropejskiej.

Dominacja mężczyzn nad kobietami w życiu publicznym była cechą charakterystyczną nie tylko kultury wiejskiej, dotyczyła niemal wszystkich aspektów relacji między płciami i nie występowała jedynie na wsi. Stosunki panujące na wsi w tym zakresie, opisywane przez autorkę „Babek”, z dzisiejszej perspektywy mogą wydawać się dziwne, ale wówczas, w przybliżeniu sto lat temu, stanowiły normę w znacznym stopniu powszechną. Wystarczy przypomnieć, że w większości krajów europejskich zrównanie praw wyborczych kobiet i mężczyzn nastąpiło w okresie po Wielkiej Wojnie, a Polska, gdzie wprowadzono prawo wyborcze kobiet w 1918 r., należała pod tym względem do bardzo postępowych. Nawet tak rozwinięte i demokratyczne państwo jak Szwajcaria zrównało pod tym względem prawa obu płci dopiero

w 1971 r. (i to nie na całym terytorium). Jako ciekawostkę można przypomnieć, że znana polska malarka, Zofia Stryjeńska, rozpoczęła w 1911 r. studia w Monachium na Akademii Sztuk Pięknych w przebraniu męskim, bo w owym czasie uczelnia nie przyjmowała kobiet.

Przewaga mężczyzn nad kobietami występowała na polskiej wsi nie tylko w relacjach rodzinnych, w których dotyczyła np. podejmowania decyzji dotyczących gospodarstwa i rodziny, podziału prac na męskie i kobiece, posyłania dzieci do pracy lub szkoły, lecz także reprezentowania rodziny (gospodarstwa) w stosunkach sąsiedzkich. Swoją pozycję mężczyźni zaznaczali w różny sposób, czasem również z dzisiejszej perspektywy brutalny. Wówczas jednak było to traktowane na wsi raczej jako normalne, a zachowania przeciwne oceniane były, mówiąc dzisiejszym językiem, jako „zniewieściałość”.

Wiek XX i pierwsze dekady wieku obecnego charakteryzują się stopniowym wyrównywaniem praw obu płci, zresztą nie tylko na wsi, ale też poza nią. Dotyczy to m.in. rynku pracy – nikt dziś nie dziwi, gdy kobiety zajmują kierownicze stanowiska, stając się szefami mężczyzn. Coraz więcej kobiet obejmuje kluczowe stanowiska w strukturach politycznych – ministrów, szefów rządów, kierujących instytucjami międzynarodowymi itp. W wielu krajach można spotkać je w policji i w wojsku, a więc w instytucjach kojarzonych historycznie tylko z mężczyznami. Kwestia równouprawnienia kobiet i mężczyzn znajduje swoje odbicie nawet w języku, który wbrew tradycji tworzy formy – tzw. feminatywy¹¹ – dla wielu pojęć odnoszących się do pozycji społecznej, zawodowej lub struktur politycznych. Obecnie w Polsce struktura wykształcenia młodych kobiet staje się korzystniejsza niż ich rówieśników płci męskiej. Wydaje się więc, że obok innych procesów społecznych, o których wyżej wspomniano, również problem relacji płci, któremu sporo uwagi poświęciła autorka „Babek” relatywnie dynamicznie zmierza w kierunku zrównania ich społecznych statusów. Dynamicznie, gdyż rozpoczął się pod koniec XIX w. po bardzo długim okresie, w którym nie był podejmowany.

9. Kapitał ludzki, kapitał społeczny

Dokonujące się procesy, o których mowa, a zwłaszcza kwestie związane z upowszechnianiem edukacji oraz zmianą modelu rodziny i relacji między pokoleniami rodziców i dzieci, wpłynęły na postrzeganie wielu zjawisk społecznych, wcześniej właściwie niezauważanych. Pojawiły się dla nich nowe określenia: kapitał ludzki

¹¹ Co ciekawe, część z nich obecna była w języku polskim okresu międzywojennego, a w PRL została z mowy usunięta i zapomniana. Niektóre formy, które dziś budzą zdziwienie, a nawet rozbawienie, mają pochodzenie historyczne i stanowią formę naturalnego rozwoju języka jako sposobu komunikacji odzwierciedlającego stosunki społeczne danego kraju.

i kapitał społeczny (Bourdieu 1986, s. 248–249). Są one związane z umiejętnościami i aktywnością osób tworzących społeczności, współpracujących ze sobą, wzajemnie się wspierających i ufających sobie. W społeczności takiej jak wieś zamieszkała przez analfabetów kapitał ludzki był ograniczony przez brak wiedzy i obawę przed innowacjami, a kapitał społeczny ograniczał się do wspólnego narzekania i – jak pokazuje historia strajków chłopskich z lat 30. XX w. – wspólnego protestowania. Podejmowanie wspólnych działań zmierzających do przewycięzania ówczesnych problemów zdarzało się rzadko, miało bardzo ograniczony zasięg i – jak to widać na przykładzie historii tzw. uniwersytetów ludowych – inicjowane było zwykle przez osoby spoza wsi chłopskiej.

Zdecydowaną większość zmian, jakie zaszły w ostatnim stuleciu na wsi, w tym dotyczących warstwy społecznej chłopskiej (obecnie ze względu na proces profesjonalizacji zawodu należałoby raczej powiedzieć – rolniczej), można ocenić jako korzystne, choć w dużym stopniu nie wszystkie były w ten sposób wartościowane w trakcie ich pojawiania się. Przykładem jest wspomniany już stosunek mieszkańców wsi do innowacji, jaką były „sławojki”. Zmiany te prowadziły do lepszego zaspokajania potrzeb materialnych mieszkańców wsi, zwiększały produkcję ich gospodarstw, sprawiały, że praca w rolnictwie stawała się lżejsza i bardziej opłacalna. Z punktu widzenia rolników – nadal jest ciężka i nieopłacalna, jednak jako punkt odniesienia przyjmują nie wcześniejsze warunki, ale wyobrażenie o pracy innych grup zawodowych. Zresztą wyobrażenie bardzo uproszczone, bo niebiorące po uwagę np. warunków pracy w zawodach takich jak górnictwo, w zawodach wymagających wysokiego i trwającego wiele lat wykształcenia czy też łączących się z wysokim ryzykiem i odpowiedzialnością. Co prawda polityka kształtująca strukturę opłaty za pracę według zawodów pozostawia w Polsce wiele do życzenia, ale nie zmienia to faktu, że opinie rolnicze dotyczące tego tematu są bardzo uproszczone.

Wcześniej padło pytanie, czy rzeczywiście zmiany, jakie dokonały się w okresie ostatnich stu lat, miały charakter wyjątkowo dynamiczny, czy też taka opinia na ich temat wiąże się z brakiem dystansu potrzebnego do ich oceny. Niewątpliwie wielkie znaczenie dla życia społecznego miały osiągnięcia w zakresie technologii oraz ich wdrażania. Z tego punktu widzenia warto wspomnieć o wpływie upowszechnienia się elektryfikacji. Wybitne osiągnięcia naukowe, np. Mikołaja Kopernika, Isaaca Newtona czy Alberta Einsteina, niewiele zmieniały w codziennym życiu, bez porównania większy wpływ na nie miały „wdrożeńowe” pomysły Thomasa Edisona. Tak się złożyło, że nowe technologie, a zwłaszcza ich praktyczne wykorzystanie w XX w., wywarły wielki wpływ na życie praktyczne, kształtowanie się zjawisk społecznych, a także obyczajów. Dzisiejsza młodzież nie wyobraża sobie życia bez telefonu komórkowego, internetu czy telewizora. Świat bez prądu elektrycznego

to dla wsi międzywojennej rzeczywistość, a dla dzisiejszej młodzieży (również wiejskiej) pomysł na powieść science fiction.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na pewną cechę współczesnej struktury badań z zakresu szeroko rozumianych nauk społecznych. Mamy obecnie do czynienia ze wzrastającą specjalizacją zespołów badawczych, wiąże się to m.in. z rozwojem z jednej strony metod statystycznych, modelowania matematycznego itp., a z drugiej – specyfiką badań o charakterze jakościowym związanych m.in. z etnografią, naukami o kulturze. W procesie tym coraz mniejszą wagę przykładają się do podejścia interdyscyplinarnego i łączącego opis makro (ekonomiczny, historyczny, psychologii społecznej itp.) z mikroekonomią, mikrohistorią, psychologią. W procesie tego rodzaju specjalizacji narracji zespołów badawczych z optyki badaczy ginie człowiek lub proces, w który losy jego są uwikłane. Próby łączenia obu postaw badawczych pozwoliłyby na lepsze zrozumienie społecznej rzeczywistości, która nas otacza.

Bibliografia

- Bourdieu P. (1986). The forms of capital. W: J.G. Richardson (red.). *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education* (s. 241–258). New York: Greenwood Press.
- Brassley P., Segers Y., Van Molle L. (red.). (2012). *War, Agriculture, and Food: Rural Europe from the 1930s to the 1950s*. New York–London: Routledge.
- Chałasiński J. (1938). *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce*. T. 1–4. Warszawa: Państwowy Instytut Kultury Wsi.
- Fudenberg D., Gilbert R.J., Stiglitz J.E., Tirole J. (1983). Preemption, leapfrogging, and competition in patent races. *European Economic Review*, 22(1), 3–31.
- Gałęski B. (1963). *Chłopi i zawód rolnika. Studia z socjologii wsi*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gawruszewski A. (2005). *Ludność Polski w XX wieku*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN.
- GUS [Główny Urząd Statystyczny]. (2023). *Rocznik Demograficzny 2023*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Halamska M. (2020). *Wieś polska 1918–2018. W poszukiwaniu źródeł teraźniejszości*. Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar. DOI:10.53098/9788366470545.
- Halamska M., Stanny M., Wilkin J. (red.). (2021). *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi. 1918–2018. Tom 3*. Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar. DOI:10.53098/978-83-66470-85-9.
- Halamska M., Stanny M., Wilkin J. (red.). (2019). *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi. 1918–2018. Tom 1 i 2*. Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar. DOI:10.53098/9788373839984.
- Holzer J.Z. (1999). *Demografia*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

- IGS [Instytut Gospodarstwa Społecznego]. (1939). *Bezrobocie wśród chłopów*. Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- IGS (1937). *Struktura społeczna wsi polskiej*. Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- IGS (1935–1936). *Pamiętniki chłopów*. T. 1–2. Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego.
- Kaliński J., Przygodzka R., Zalesko M. (2014). *Historia gospodarcza świata XIX i XX wieku*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Kaniowska K. (2014). Narracja i zaangażowanie. Kazimiera Zawistowicz-Adamska i „Społeczność wiejska”. W: G. Kubica, K. Majbroda (red.). *Obserwatorki z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne piśmarstwo kobiet* (s. 229–240). Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Uniwersytet Wrocławski.
- Kowalczyk A. (2018). *Brakująca połowa dziejów. Krótka historia kobiet na ziemiach polskich*. Warszawa: W.A.B.
- Kuciel-Frydryszak J. (2023). *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.
- Ravenstein E.G. (1889). The laws of migration. *Journal of the Royal Statistical Society*, 52(2), 241–305. DOI:10.2307/2979333.
- Schutz A. (1945). The stranger: An essay in social psychology. *American Journal of Sociology*, 49(6), 499–507.
- Scott J.W. (1988). *Gender and the Politics of History*. New York: Columbia University Press.
- Spongberg M. (2003). *Writing Women's History Since the Renaissance*. London–New York: Palgrave Macmillan.
- Thompson W.S. (1929). Population. *American Journal of Sociology*, 34(6), 959–975. DOI:10.1086/214874.
- Żarnowska A., Szwarc A. (red.) (1990–2006). Seria: Kobieta i... Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX. Warszawa: Instytut Historyczny UW, Wydawnictwo DiG.

Changes in Rural Areas over the Last Century Seen from Different Perspectives: A Side Note on Joanna Kuciel-Frydryszak's Book *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*

Abstract: The article referred to publications released by Institute of Rural and Agricultural Development of the Polish Academy of Sciences as part of the 'Continuity and Change' project concerning changes in rural Poland in the 100 years following the regain of independence, as well as Joanna Kuciel-Frydryszak's book *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*. The Institute's studies are scientific in nature and present the processes taking place in an objective manner, using statistics, among other things. The book *Chłopki* concerns the period after the First World War and is based on qualitative materials. In the article, the author showed that the assessment of the same processes from a contemporary research perspective and from the perspective of the rural inhabitants of that time often differ. This applies, among other things, to changes in family structure and customs related to the choice of life partners. The enormous progress in the quality of life in rural areas over the last 100 years has been accompanied by changes in customs that were difficult for rural residents to accept because they violated their cultural norms.

Keywords: peasant women, social change, historical perspective.